

„Naród bez znajomości swojej historii, pochodzenia i kultury, jest jak drzewo bez korzeni”

Marcus Garvey

Resłowianizacja narodów słowiańskich w Europie

Profesor królewski Wiesław Janiszewski — Kasztelan Płocki

Potrzeba resłowianizacji.

Odwołując się do pradawnej historii Słowian europejskich, tworzących słowiańską „unię europejską”, w I. tysiącleciu p.n.e. i w II. tysiącleciu n.e. zwaną Imperium Lechii, Scytią Europejską, Sarmacją Europejską lub Lechistanem — w imię zachowania pokoju w Europie i na całym świecie, jako najwyższego dobra wspólnego wszystkich narodów, odwołujemy się do słowiańskiej mądrości pradawnych plemion słowiańskich.

Pradawne plemiona słowiańskie, dzięki swojej mądrości potrafiły oprzeć się potędze Imperium Rzymu na Zachodzie i Imperium Persów na Wschodzie.

W czasach dzisiejszych, to przesłanie mądrości naszych słowiańskich przodków jest wszystkim narodom europejskim, a zwłaszcza narodom słowiańskim bardzo potrzebne.

Współcześnie istniejące narody nie są monolityczne. Również narody uważane za słowiańskie nie posiadają stuprocentowego, słowiańskiego kodu genetycznego. Najnowsze badania genotypu współczesnych Słowian wykazują, że możemy naród polski traktować tylko w 51 procentach za słowiański. Pokazna reszta polskiego narodu, niestety genów słowiańskich już nie ma i stąd prawdopodobnie wynikają wszystkie nasze narodowe kłopoty i problemy.

Prawie połowa Polaków do rasy słowiańskiej nie przynależy. Mają obce słowiańszczyźnie cechy. Być może stąd się bierze widoczna obecnie gołym okiem ich wielka niechęć, a nawet nienawiść do polskości i tych cech polskości, które kiedyś Sarmaci posiadali. Tą nienawiścią do polskości żyją i nią się karmią. Z tej nienawiści do polskości wyrasta „religia” współczesnego antypolonizmu, który jest rasizmem w stosunku do rasy słowiańskiej.

Podobnie w innych narodach, uważanych za narody słowiańskie, tylko część ich obywateli reprezentuje rasę słowiańską: na Ukrainie 48 %, w Rosji 47 %, na Białorusi 40 %, na Węgrzech 39 %, w Czechach 30 %, na

Słowacji 30 %. Nawet w Niemczech badania genotypu wykazują obecność 16 % rasy słowiańskiej, jako pozostałość po pradawnych słowiańskich mieszkańcach Połabia.

Naszym celem jest przede wszystkim dążenie do jedności i wspólnoty wszystkich tych obywateli narodów, uważanych za słowiańskie oraz tych obywateli innych narodów, którzy do rasy słowiańskiej przynależą i swoich słowiańskich korzeni wyprzeć się nie chcą.

Antypolonizm, jako rasizm.

Sarmatów, często nazywanych Lechitami, tradycyjnie cechowało umiłowanie wolności, poczucie dumy, poszanowanie godności i praw osoby ludzkiej, waleczność, gościnność, prawdomówność, dotrzymywanie słowa i umów oraz szeroko pojęta rycerskość. Te cechy słowiańszczyzny, wzbudzają obecnie wobec Słowian, nienawiść na tle rasowym.

Rasizm został zdefiniowany, jako uczucie nienawiści przedstawicieli jednej rasy do innej rasy.

Antypolonizm współczesny, jest rasizmem w stosunku do rasy słowiańskiej, do której naród polski przynależy. Elementy rasizmu, w stosunku do rasy słowiańskiej, występują również obecnie nie tylko względem narodu polskiego, ale także wobec innych narodów, również wobec tej części narodu rosyjskiego i narodu węgierskiego, które też należą do rasy słowiańskiej.

Ta nienawiść rasowa do Słowian, przejawia się również, a może przede wszystkim obecnie, w dążeniu współczesnych rasistów do skłócania i wywoływania waśni między narodami słowiańskim w Europie. Takim działaniom jest poddawany nie tylko naród polski i naród ukraiński w stosunku do narodu rosyjskiego, ale również odwrotnie, naród rosyjski wobec narodu polskiego i ukraińskiego.

Nie trudno zauważyć z jaką determinacją i zawziętością ci sami ludzie, którzy sieją w świecie monstrualnie wielki antypolonizm, próbują wykorzystywać w narodzie polskim historycznie umotywowane uczucia niechęci, a nawet wrogości, zwłaszcza do narodu rosyjskiego.

Toczy się obecnie wojna światowa, w której walczą ze sobą dwie cywilizacyjne potęgi ideologiczne: antychrześcijańska cywilizacja gromadnościowa, mamonalna, koncernowa, rabunku i śmierci z [personalistyczną] cywilizacją chrześcijańską.

Nienawiść rasowa postanowiła zabijać na planecie Ziemi ludzi dla zysku i rabunku. Ta wojna światowa na tle

rasowym toczy się również na polskim terytorium.

W tej wojnie, słowiańska polskość jest traktowana jako śmiertelny wróg mamonalnej cywilizacji rabunku i śmierci. Słowiańskie pochodzenie polskości i jej pradawne słowiańskie korzenie mają być w wyniku tej wojny wyrwane z polskiej ziemi, ponieważ zagrażają budowaniu nowego mamonalnego świata.

Idea mamonalnego świata boi się słowiańskich korzeni polskości, głęboko wrośniętych w pradawne czasy Scytii Europejskiej, Lechistanu i Wielkiej Sarmacji.

Antypolonizm, jako rasizm, przejawia się również w dążeniach do technologicznego ludobójstwa depopulacyjnego na polskim terytorium. Z tego właśnie powodu cywilizacja mamony chce uczynić z Polski ogromny, terytorialny „polski obóz koncentracyjny” dla Polaków, w postaci wielkiej atmosferycznej komory gazowej w granicach państwa polskiego, w której rolę gazu o znanej nazwie *cyklon B* spełniają chemiczne, sztuczne obłoki chemtrails, a także inne spełniające podobną rolę odpady technologiczne, radioaktywne i chemiczne oraz żywnościowe produkty GMO i toksyczne szczepionki przemysłu chemiczno-farmaceutycznego.

Repolonizacja narodu polskiego.

Polsce przypadła szczególna rola w spełnieniu dzieła Matki Bożej na kontynencie europejskim. Z tego powodu, tak ważna jest misja repolonizacji, która polega na przywróceniu narodowi polskiemu jego pradawnych, genetycznych właściwości.

Repolonizacja narodu polskiego mieści się w procesie restłowianizacji narodów słowiańskich.

Jest to proces dla Europy zbawczy i konieczny dla jej przetrwania. Narody słowiańskie w tym procesie muszą odzyskać swój pradawny prastłowiański blask.

Na potrzebę odbudowania natury polskości w Polsce, zwraca uwagę, wydana ostatnio książka: „Repolonizacja Polski”.

Czy można repolonizować Polskę? Cały kraj?

Otóż można i trzeba, gdyż niemal cały majątek narodowy został wysprzedany za grosze, bo rządzący jeszcze niedawno politycy systematycznie i całkowicie podporządkowywali nasze życie gospodarcze, kulturalne czy medialne wymogom zagranicznych hegemonów.

Stopień uzależnienia Polski od cudzoziemskich ośrodków władzy osiągnął niebywałe wprost rozmiary, co z pewnością

kamuflowały cudzoziemskie, choć w języku polskim emitowane i drukowane gazety, radiowe rozgłośnie i stacje telewizyjne. Przypominało to już znaną z historii sytuację przedrozbiorową, XVIII-wieczne uzależnienie Rzeczypospolitej szlacheckiej od zagranicy oraz współudział niektórych prominentnych rodaków, zwanych wtedy magnaterią, w rozdrapywaniu kraju.

Półtora roku temu wydaliśmy książkę "Wygaszanie Polski" obrazującą stan miękkiego wynaradawiania naszej Ojczyzny. Rok temu naród w wolnych wyborach zdecydował o przekazaniu rządów w ręce opcji politycznej sprzeciwiającej się temu wygaszaniu.

Wrzask i lament, który zarówno wewnątrz kraju, jak i za granicą wywołała owa demokratyczna decyzja suwerena, czyli społeczeństwa, świadczy najlepiej o wysokości stopnia tego wygaszenia. Zwycięstwo opcji patriotycznej przyszło w ostatniej chwili; repolonizacja ma odwrócić ten unicestwiający Rzeczpospolitą proces.

Jednak żeby repolonizacja była skuteczna, musi zostać przeprowadzona praktycznie we wszystkich dziedzinach i na różnych polach społecznej aktywności. Książka ta traktuje po części o pierwszych sukcesach repolonizacji, jednak przede wszystkim wskazuje na miejsca szczególnie zainfekowane, wymagające paląco szybkich i radykalnych reform, na które wciąż czekamy (np. w dziedzinie kultury czy mediów).

Wybitni autorzy, znawcy poruszanych tematów, a przy tym prawdziwi patrioci, podpowiadają rozwiązania i często przestrzegają. Posługując się przy tym świetnym piórem podejmują tematy od finansów po kulturę, od gospodarki po przyrodę, przechodząc od nadziei do czynu. Niemal wszyscy widzą szansę na osiągnięcie wreszcie prawdziwej suwerenności, choć podkreślają, że niebezpieczeństwo absolutnie nie minęło. "Repolonizacja Polski" to mądra książka dla rządzonych i rządzących oraz narzędzie w rękach patriotów" (Marcin Dybowski).

Pomnik Jedności Narodów Słowiańskich.

Genotyp słowiański narodu polskiego, który na ziemiach polskich dziełami swoich prastłowiańskich przodków przyczynił się do stworzenia wspaniałej przeszłości Scytii Europejskiej w I. tysiącleciu p.n.e i w I. tysiącleciu n.e., upoważnia obecnie Polskę i Polaków do przedstawienia wszystkim europejskim narodom słowiańskim treści naszego Przesłania odnośnie potrzeby resłowianizacji.

Idei resłowianizacji narodów słowiańskich w Europie oraz wpisanej w ten proces repolonizacji poświęcone jest nasze Przesłanie do wszystkich narodów słowiańskich w sprawie budowy Pomnika Jedności Narodów Słowiańskich, traktowanego jako symbol tej idei.

Idea Intronizacji Chrystusa Króla Wszechświata w porządku nadprzyrodzonym, jako Króla Narodów

Słowiańskich, w tym również jako Króla Polski - w porządku ziemskim ściśle się z ideą restłowianizacji wiąże. Z tego powodu symbolika Pomnika w jego projekcie ideę Intronizacji eksponuje.

W naszej wizji Polska, leżąca w środku europejskiego kontynentu i mająca centralne geograficzne położenie w Europie, odgrywa bardzo istotną geopolityczną rolę. Do Polski jest z każdej strony blisko. Przez Polskę prowadzą wszystkie drogi. Polska leży na wielkim europejskim gościńcu, w samym jego środku. Jest w obecnej europejskiej, geopolitycznej rzeczywistości potrzebny taki kraj, do oddychania dla wszystkich, w którym spotykać się będzie Wschód i Zachód.

Tu w Polsce są płuca do oddychania świeżym powietrzem dla Wschodu i Zachodu, o których mówił papież św. Jan Paweł II, i tu trzeba budować fundamenty bezpieczeństwa całej wspólnoty europejskiej i kontynentu europejskiego. - zgodnie z Jego geopolitycznym testamentem.

Idea odtworzenia pradawnej jedności i solidarności wszystkich narodów słowiańskich wpisuje się całkowicie w wizję takiej, potrzebnej do oddychania dla wszystkich Polski i pokrywa się z geopolitycznym testamentem św. Jana Pawła II. Należy dołożyć wszelkich starań, aby do takiej jedności i solidarności doszło. Jest to, bowiem podstawowy warunek naszego bezpieczeństwa. We współczesnej rzeczywistości nie ma innej drogi dla Polski i Polaków oraz wszystkich innych narodów w Europie.

Z tych racji idea Grupy Wyszehradzkiej, do której: Polska, Węgry, Czechy i Słowacja przynależą, jakby wpisuje się w proces restłowianizacji. Bardzo dla Polski i Polaków niebezpieczna, mrzonka „Międzymorza” polityków polskich, oparta na sojuszu z banderowską Ukrainą, którą dla swoich celów wspiera polityka amerykańska, na razie absolutnie w procesie restłowianizacji się nie mieści.

Rosja, zgodnie z treścią Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej i geopolitycznym Testamentem św. Jana Pawła II ma się nawrócić. Na nawrócenie się Rosji symbolika Pomnika z Krzyżem Prawosławnym, wbitym głęboko w korzenie historii pradawnej świętości Scytii Europejskiej (Sarmacji Wielkiej, Lechistanu, Imperium Lechii) musi zatem jeszcze trochę poczekać.

Nasza idea budowy Pomnika Jedności Narodów Europejskich, który swoją symboliką eksponuje ideę Intronizacji Chrystusa, jako Króla Narodów Słowiańskich, służy spełnieniu się przepowiedni z Fatimy oraz realizacji geopolitycznego testamentu św. Jana Pawła II tj. budowy europejskich „płuc do oddychania dla Wschodu i Zachodu” na polskim terytorium.

W sytuacji wielkiego zagrożenia, tylko Intronizacja Chrystusa Króla Wszechświata — w porządku nadprzyrodzonym, jako Króla Narodów Słowiańskich, i Króla Polski zarazem - zgodnie z Jego wolą i życzeniem w porządku ziemskim, jest jedyną drogą do stworzenia bezpiecznej Europy dla wszystkich, bez wyjątku, narodów słowiańskich, zjednoczonych w jeden wspólny organizm - na podobieństwo prasłowiańskiej Scytii Europejskiej (Imperium Lechii, Wielkiej Sarmacji, Lechistanu).

Jedność Narodów Słowiańskich, wyrażona symboliką Pomnika, nie jest związkiem, mającym charakter polityczny. Jej celem jest kulturowa, społeczna, ekologiczna, religijna i techniczno-technologiczna integracja słowiańskich społeczeństw narodowych — ponad podziałami politycznymi, w intencji zapewnienia ich wielowymiarowego bezpieczeństwa (bezpieczeństwa konstytucji fizycznej — biologicznej i konstytucji mentalnej — świadomościowej, bezpieczeństwa planety Ziemi — powietrza, wody, gleby i żywności) oraz wielokierunkowego rozwoju na fundamencie chrześcijańskiej cywilizacji — według opiniotwórczych ewangelicznych zasad z poszanowaniem dobra wspólnego wszystkich słowiańskich społeczeństw narodowych, w tym prawa człowieka do godziwej egzystencji i twórczej pracy, a także do życia od poczęcia do naturalnej i celowo nie przyspieszonej śmierci.

Współczesne Imperium Lechii nie ma granic państwowych, bo jest to Imperium Ducha Słowian Współczesnych, które granic państwowych nie potrzebuje. W ulubionej pieśni „Inki” do słów Andrzeja Trzebińskiego jest mowa o tym, że „Imperium, gdy powstanie, to tylko z naszej krwi”.

Obecnie krew „Inki” i wszystkich do niej podobnych polskich bohaterów, staje się początkiem rodzenia się takiej imperialnej idei, w której granice imperium słowiańskiego będą „z miłości, a nie z krwi”. Takie Imperium proponujemy wszystkim narodom, zwłaszcza narodom słowiańskim.

Proponujemy integrację cech słowiańszczyzny w Europie w postaci Imperium Ducha słowiańszczyzny. Pomnik Jedności Narodów Słowiańskich ma stać się wielkim symbolem tej plemiennej integracji.

Bardzo często takie cechy narodowe Polaków, jak patriotyzm i nacjonalizm, nierozzerwalnie związane z naturą polskości są celowo i świadomie potępiane przez różne autorytety, zapatrzone w naturę zachodnich narodów, gdzie patriotyzm i nacjonalizm zawsze w ich historii łączył się z szowinizmem. Wypowiedzi medialne, które obecnie nacjonalizm polski nazywają herezją, istnienie tych wpływów zachodnich wyraźnie potwierdzają. W tym świetle powszechne zjawisko „pomazania Zachodem” staje się dla Polski i Polaków niebezpieczne.

Różnica między nacjonalizmem polskim a szowinizmem zachodnim jest taka, że nacjonalizm polski zasadza się na miłości do własnego narodu, bez nienawiści do innych narodów, zaś szowinizm polski istniejący na polskim terytorium, nazywający polski patriotyzm rasizmem, a polski nacjonalizm herezją, polega na nienawiści do własnego narodu. Ta nienawiść to powszechnie na świecie hodowany antypolonizm, wszczepiany w naród polski i wszystkie inne narody na świecie, jako bardzo groźna i niebezpieczna trucizna.

Polska ze względu na swoje geopolityczne położenie znalazła się obecnie na granicy ścierających się ze sobą dwu różnych i przeciwstawnych sobie konstytucji mentalnych Wschodu i Zachodu. Przypomina to zderzenie dwu płyt kontynentalnych, powodujące w miejscu zderzenia niebezpieczne wypiętrzenia, wstrząsy i kataklizmy.

Naród polski ze swoją słowiańską, chrześcijańską konstytucją mentalną z całą pewnością nie pasuje do bezbożnej konstytucji mentalnej (świadomościowej) Zachodu i jego gromadnościowej, mamonalnej, koncernowej cywilizacji rabunku i śmierci (terminologia oparta na nauce św. Jana Pawła II).

Z wymienionych wyżej powodów najbardziej właściwym terytorium dla budowy Pomnika Jedności Narodów Słowiańskich jest terytorium Polski. Proponujemy lokalizację pierwszego Pomnika na Ziemi Gdańskiej, ponieważ tu znajduje się kolebka pradziejów i jedności wszystkich słowiańskich plemion. To tu, na prawomocnym wiecu słowiańskich plemion, królem Imperium Lechitów został wybrany Sarmata. To tu, zaczęła się około 1800 lat p.n.e. historia Imperium Sarmacji (Scytii Europejskiej, Imperium Lechii, Lechistanu). Stolicą stał się port Kodan nad Morzem Sarmackim (Codanum na mapie rzymskiej - obecny Gdańsk nad Morzem Bałtyckim), który został założony przez króla Kodana — następcę króla Sarmaty.

Wielkie znaczenie budowy Pomnika.

Niedocenie znaczenia budowy Pomnika Jedności Narodów Słowiańskich byłoby błędem o strategicznym znaczeniu, ponieważ potęga chrześcijańskiej cywilizacji musi być budowana na idei wspólnoty i jedności, a ta wielka idea musi mieć swój symbol.

Przykładem takiego pojmowania znaczenia Pomnika jest historia budowy Statui Wolności w Ameryce oraz roli i znaczenia tego symbolu w kształtowaniu wspólnoty wszystkich narodów, budujących Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Bierzmy przykład z tej historii dla budowania wspólnoty narodów słowiańskich wokół rygorów Dekalogu.

Statua Wolności jest symbolem jedności tych narodów, a nazwa Stany Zjednoczone wyraża ideę tej jedności w

symbolice architektury pomnika, która wita przybywających przedstawicieli wszystkich narodów perspektywą wolności i dobrego bytu (dobrobytu). Tak była rozumiana ta symbolika w czasach, gdy tworzył się naród amerykański.

Ta monumentalna budowla została zbudowana z pieniędzy milionów amerykańskich ofiarodawców, którzy w tej budowie pokładali nadzieję na lepszą przyszłość. Z tego powodu Statua Wolności w Ameryce świadczy obecnie o wielkiej, historycznej roli symbolu jedności w budowaniu przyszłości narodów, zjednoczonych wspólną ideą, również na europejskim kontynencie - na fundamencie słowiańszczyzny i chrześcijaństwa.

Tę właśnie ideę w odniesieniu do wszystkich narodów słowiańskich eksponujemy - w intencji zbudowania fundamentów wielowymiarowego bezpieczeństwa narodowego Polski i Polaków na skale, a nie na piasku fasadowych sojuszy, w kamuflażu rzekomej troski o Polskę i Polaków, za fasadą (parawanem), której czai się złowrogą antypolonizm.

Nasza wizja słowiańskiego Pomnika Jedności Narodów Słowiańskich, wyrasta z chrześcijańskiej miłości Chrystusa do człowieka i rygorów Dekalogu. Dlatego z okazji 1050-lecia Chrztu Polski przedstawiamy naszą propozycję kształtu i symboliki Pomnika:

Z pnia ogromnego drzewa dziejów prasłowiańszczyzny, która już nie istnieje, wspartego na potężnych, wyrastających z ziemi jego własnych korzeniach, które symbolizują prasłowiańskie korzenie narodów słowiańskich oraz umieszczonych głęboko w tych korzeniach dwóch Krzyży, które symbolizują tę samą religię, czczącą tego samego Boga - Krzyża Katolickiego i Krzyża Prawosławnego o ośmiu końcach, zwanego Krzyżem Słowiańskim, wypływa do góry, jakby pokonując siłę grawitacji ogromna bryła postaci Chrystusa Zmartwychwstałego, Króla Wszechświata w porządku nadprzyrodzonym, jako Króla Narodów Słowiańskich i Króla Polski zarazem - w porządku ziemskim.

Kopia marmurowej płyty grobowca lechickiego króla Awiły Leszka z istniejącym na niej napisem powinna znaleźć się na korzeniach pnia drzewa wraz z proponowanymi innymi dodatkowymi napisami, a także, a może przede wszystkim z biblijną, kamienną Księgą Dekalogu.

Pragnienie Boga jest nie tylko pragnieniem jego obecności w sercu pojedynczego człowieka - najczęściej zaściankowym pragnieniem jednostkowym, ale przede wszystkim Jego panowania w życiu społeczeństw i narodów całego europejskiego kontynentu i całego świata. Jeżeli tego pragnienia Władza Państwa Polskiego i Władza Kościoła w Polsce nie ma, to znaczy, że pragnienia panowania Boga w narodzie polskim ta władza też nie posiada.

Z inicjatywą budowy Pomnika Jedności Narodów Europejskich zwracamy się do wszystkich Polaków na polskiej ziemi

i za granicą, do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, do Episkopatu Polski i wszystkich Pasterzy i Arcypasterzy Kościoła Katolickiego w Polsce, do Parlamentu Polskiego, Sejmu i Senatu, do wszystkich Struktur Rządowych i Partyjnych oraz wszystkich Organizacji Samorządowych i Pozarządowych.

Intronizacja Chrystusa.

Oferta budowy Pomnika Jedności Narodów Słowiańskich, złożona przez władze państwa Polskiego i władze Kościoła w Polsce w imieniu narodu polskiego wszystkim narodom słowiańskim, stanowić będzie sprawdzian istnienia woli politycznej panowania Chrystusa Króla Wszechświata w porządku nadprzyrodzonym, jako Króla Narodów Słowiańskich i Króla Polski zarazem, w porządku ziemskim na kontynencie europejskim - zgodnie z jego wolą i pragnieniem.

Przedmiotowa oferta budowy Pomnika potwierdzi wolę spełnienia Przepowiedni Fatimskiej i realizacji geopolitycznego Testamentu św. Jana Pawła II dla Polski, zapewnienia wielowymiarowego bezpieczeństwa dla Polski i Polaków oraz wolę dokonania Aktu Intronizacji Chrystusa Króla Wszechświata w porządku nadprzyrodzonym z okazji 1050-lecia Chrztu Polski, jako Króla Narodów Słowiańskich i jako Króla Polski zarazem - w porządku ziemskim. Za przykładem Intronizacji Chrystusa w Polsce, rozumianej jako uznanie pełni Jego władzy w świeckiej przestrzeni publicznej, pójdą inne Narody.

Intronizacji, Chrystus Król Wszechświata, z całą pewnością do uzupełnienia pełni swojej władzy, którą posiada, nie potrzebuje, ale od człowieka, którego obdarzył wolną i nieprzymuszoną wolą, jej oczekuje i jej pragnie. Intronizacja w porządku ziemskim, to czas koronacji i wyniesienia majestatu królewskiego na tron królewski. To ceremonia ukoronowania bliska jest dziecięcej wyobraźni j sercu prostego, uczciwego człowieka, który spełnienia rygorów Dekalogu w świeckiej przestrzeni publicznej pragnie, jak powietrza do oddychania.

Teologowie mogą mówić różne mądre rzeczy. Mogą uzasadniać na wszelkie możliwe sposoby, że Chrystus Król Wszechświata nie może być „zdegradowany” przez intronizację, jako Król Narodów Słowiańskich i Król Polski zarazem i w ten sposób „zawłaszczony” tylko dla narodów słowiańskich i polskiego narodu.

Niech oni mówią, co chcą. a my i tak chcemy mieć Króla Polski w Osobie Chrystusa Króla Wszechświata - tak jak sobie tego Jezus Chrystus życzył w rozmowie z bł. Rozalią Celakówną. Chrystus tyle razy w Polsce detronizowany publicznie potrzebuje publicznej Intronizacji.

Sprzeciw Kościoła w Polsce, wobec idei Intronizacji Chrystusa Króla Wszechświata w porządku nadprzyrodzonym, jako

Króla Polski w porządku ziemskim, staje się zupełnie zrozumiałą w świetle liberalnej ideologii, która wolę rozumu człowieka wyżej stawia niż wolę rozumu Boga.

Ta liberalna ideologia eksponuje wolę serca, które pozbawione rozumu zawsze błądzi. Dlatego Kościół w Polsce intronizuje symbolicznie tylko Serce Zbawiciela, by w ten sposób, przez niedopuszczenie do pełni Intronizacji Rozumu i Serca Chrystusa wyeksponować serce Kościoła pozbawiając go rozumu. Tylko pełnia Intronizacji Chrystusa, jako Króla Narodów Słowiańskich i jako Króla Polski zarazem w porządku ziemskim, zapewni potęgę fizyczną dobra w Polsce.

Oczekujemy nie tylko wnikliwej analizy treści naszej propozycji oraz poddania jej pod debatę publiczną, ale także jej zaakceptowania i przyjęcia, jako aktu szacunku i miłości do wspaniałych korzeni historii Polski, która stanowi fundament chrześcijańskiej cywilizacji na polskiej ziemi.

Dla uczczenia 1050-lecia Chrztu Polski o patronat nad tym, tak ważnym dla bezpieczeństwa całej Europy i całego świata, przedsięwzięciem prosimy Władze Państwa Polskiego i Władze Kościoła w Polsce, Rząd Polski i Episkopat Polski, a także Rządy wszystkich słowiańskich narodów w Europie.

Podstawy naukowe reśłowianizacji.

Wielkie potęgi, imperia zła upadały, ponieważ były oparte na fundamencie zakłamania, pychy i żądzy zabijania dla rabunku. Tak upadło Cesarstwo Rzymu, Imperium Stalina i Imperium Hitlera. Tak też upadnie Imperium globalizmu mamonalnego współczesnego świata.

Imperium Lechii trwało najdłużej, prawie 3 tysiące lat, ponieważ było oparte na fundamencie tych cech pradawnej słowiańszczyzny, które zrodziła słowiańska ziemia, pokryta bagactwem przyrody, nasyconym zapachem pradawnych lasów.

Eksponujemy podstawy naukowe dla tej wspaniałej plemiennej integracji. Najnowsze wyniki badań w dziedzinie fizyki pól torsyjnych, opublikowane w materiałach konferencji naukowej w Moskwie (matieriały V-j międzynarodowej nauczno-prokticzeskiej konfierencji „Torsjonnyje polia i informacjonnyje wzaimodiejstwa, Moskwa, 10-11 sientiabria 2016) wskazują na związek psychofizyki ludzkiej z rodzajem promieniowania na określonym terytorium planety Ziemi.

Okazuje się w świetle nauki, że pojęcie narodu jest pojęciem obiektywnym, ponieważ psychofizyczne cechy narodowej mentalności wynikają wprost z charakteru promieniowania tego obszaru, na którym dany naród od

wieków istnieje. Z tego powodu przybysze z innego terytorium nie zawsze nadają się do integracji.

Stąd można wyciągnąć taki wniosek, że na przykład promieniowanie Ziemi na terytorium Rosji, czy Niemiec generuje trwałe cechy narodowe, które mogą być w konflikcie z cechami narodów sąsiednich.

Można przypuszczać, że promieniowanie Ziemi, na terytorium Polski, pływającej na morzu wód geotermalnych, przez tysiąclecia obecności Polaków na tym terytorium, generuje wyjątkowe i etyczne cechy psychofizyczne, które w najwyższym stopniu posiadają znamiona słowiańszczyzny, odróżniające naród polski od innych nacji narodowych. Historia narodu polskiego pokazuje przecież, że w odróżnieniu od innych narodów nigdy naród polski nie prowadził agresywnych wojen zaborczych.

Cechy psychofizyczne narodu, uformowane przez wielowiekowe działania pól torsyjnych Ziemi na określonym terytorium, tworzą zbiorową konstytucję mentalną (świadomościową) całej zbiorowości narodowej, etnicznej i religijnej, która to terytorium od wieków zamieszkuje. Ziemia, na której naród od tysiącleci mieszka, kształtuje duszę tego narodu.

Kłamliwość propagandy medialnej jest niczym innym, jak poważnym zamachem na tę konstytucję, zdefiniowanym w rygorach prawa międzynarodowego w postaci *Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa* (ratyfikowanej odpowiednią liczbą państw w 1951 roku i obowiązującej do dnia dzisiejszego).

Konstytucja mentalna narodu, tak jak i samo pojęcie narodu, jest pojęciem obiektywnym, ponieważ i naród i jego mentalna konstytucja stanowią rezultat działania rodzaju promieniowania torsyjnego na określonym terytorium planety Ziemi, a więc działania praw natury.

Świadomie i naukowo rozpracowuje się te zjawiska w tajnych laboratoriach w celu wywołania napięć i zbrojnych konfliktów międzynarodowych i wojennych, które są źródłem gigantycznych dochodów. Nieświadome tych zabiegów narody stają się wrogami i dawcami krwi męczeńskiej.

Rozedrganie medialne konstytucji mentalnej narodów Wschodu i Zachodu, nawet na różnych kontynentach, doprowadzić może do niebezpiecznego zjawiska rezonansu, jako efektu obecności pól torsyjnych wtedy, gdy częstotliwość drgań tych mentalnych konstytucji będzie zgodna z częstotliwością medialnego zakłamania po obu stronach granicy skłócanych ze sobą narodów. Biada tym narodom, które się w porę w tej grze polityków - złoczyńców, wybieranych przez siebie i często przez siebie uwielbianych, nie spostrzegą.

Zachód jest bezbożny, ale ta bezbożność nie jest ateistyczna, ponieważ bogiem Zachodu jest mamona oraz

jej wszystkie bezbożne, mamonalne zboczenia etyczne i chuci. Te właśnie zboczenia i chuci Zachodu budzą wśród narodów Wschodu, zwłaszcza wśród narodów słowiańskich, sprzeciw, a nawet fizyczną wprost odrazę.

Niechęć, a nawet wrogość rosyjskiego Wschodu Europy do demokracji Zachodu bierze się stąd, że została ona powszechnie rozszyfrowana jako fasada (parawan) prawdy dla kłamstwa i obłudy, a przede wszystkim jako narzędzie rabunku narodowych dóbr materialnych i duchowych.

Polska ze względu na swoje geopolityczne położenie znalazła się obecnie na granicy ścierających się ze sobą dwu różnych i przeciwstawnych sobie konstytucji mentalnych Wschodu i Zachodu. Naród polski ze swoją słowiańską, chrześcijańską konstytucją mentalną z całą pewnością nie pasuje do bezbożnej konstytucji mentalnej Zachodu i jego gromadnościowej, mamonalnej, koncernowej cywilizacji rabunku i śmierci.

Pomnik, jako drogowskaz Fatimy.

Z tych powodów idea jedności narodów słowiańskich, stanowi jedyną właściwą dla polskiego narodu drogę. Pomnik Jedności Narodów Słowiańskich stanowi na tej drodze drogowskaz, ponieważ Matka Boża w Fatimie powiedziała: „Rosja musi się nawrócić”.

Niech wspaniała historia pradziejów Słowian europejskich — naszych przodków, zmobilizuje zwłaszcza współczesne narody słowiańskie Europy do wspólnego uczestnictwa w odbudowaniu tej wspaniałej przeszłości — w intencji zapewnienia pokoju na całym kontynencie europejskim i na całej planecie Ziemi.

Patriota rosyjski, a nawet patriota niemiecki, jeżeli nie ma szowinizmu w sobie, może do imperium jedności słowiańszczyzny przynależeć i Pomnik Jedności Narodów Słowiańskich za swój własny symbol uważać. Będzie to bowiem symbol imperium Dobra, a nie symbol imperium Zła w Europie.

Zamiast wszelkich kosztownych, a nawet w swoim wyrefinowaniu zbrodniczych tarcz odgradzających sąsiadów od siebie, lepiej budować pomniki niczym łuki tryumfalne, na pamiątkę przeszłości mądrych słowiańskich plemion, niszczonej w historii ludzkości przez zawsze podstępnych polityków — złoczyńców Wschodu i Zachodu.

Takie jest przesłanie fatimskie naszej inicjatywy, że „Rosja musi się nawrócić”, aby Pomnik Jedności Narodów Słowiańskich w swojej całej okazałości mógł o potęgę chrześcijańskiej cywilizacji w Europie zaświadczyć.

Strategia osi USA — Rosja.

Cała strategia osi USA — Rosja, wymierzona jest przeciwko wielowymiarowemu bezpieczeństwu narodowemu

Polski i Polaków. Ta strategia realizuje solidarnie poważny zamach na konstytucję mentalną (świadomościową) oraz konstytucję fizyczną (biologiczną) całej polskiej zbiorowości narodowej, etnicznej i religijnej.

Ten zamach narusza nie tylko rygory Dekalogu, ale również rygory prawa rangi międzynarodowej, w postaci *Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa* (ratyfikowanej przez wymaganą liczbę państw w 1951 roku i obowiązującej do dnia dzisiejszego).

Oś polityczna USA – Rosja, napędza koło współczesnej historii Polski w niebezpiecznym dla niej kierunku technologicznego ludobójstwa depopulacyjnego, również z zastosowaniem zbrodniczych współczesnych technologii wojennych - atomu nie wykluczając. W mniemaniu obu potęg światowych osi: USA i Rosji, kierunek napędu koła współczesnej historii Polski, przez tę oś realizowany, jest niezwykle korzystny dla obu tych potęg, prowadzących ze sobą grę wojenną, zaś bardzo niebezpieczny dla całej Europy Środkowo-Wschodniej, również Polski, traktowanej w tej grze w układzie młota i kowadła, jako naród do depopulacji, korzystnej zarówno dla Wschodu, jak i dla Zachodu. W tej sytuacji przywiązywanie Polski przez państwo polskie do młota Zachodu, który uderza w kowadło Wschodu, jest aktem wrogości do całego narodu polskiego.

Rola żywej, biologicznej tarczy ochronnej w postaci narodu polskiego dla niepolskich interesów właśnie temu celowi służy, zgodnie ze strategią Dżingis Chana, który dla ochrony swojej dzikiej hordy, pędził przed nią podbite przez siebie plemiona, jako swoją, żywą tarczę.

Ten zamach osi politycznej USA – Rosja, na konstytucję świadomościową i biologiczną narodu polskiego, zdecydowanie wymierzony jest przeciwko realizacji testamentu św. Jana Pawła II według drogowskazu Fatimy w Europie. W tym zamachu na polski naród „pomazane Zachodem” państwo polskie bierze udział, jako sojusznik USA i uczestnik NATO.

Gdańsk, październik 2016 r.

mgr inż. Wiesław Janiszewski

Stowarzyszenie
Skarby Ziemi Kaszubskiej

w Wejherowie

e-mail: poczta@szk.org.pl

adres do korespondencji:

Jarosław Kierznikowicz

84-200 Wejherowo

ul. Rzeźnicka 4b